Nr. 4 | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 6 stycznia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk. na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpar. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk. przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na miesiącę i ćwierć z opustem 50 proc. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142. 76. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Daszyński definitywnie ustąpił.

Przezorność kresowa.

Ciężkie przejścia na które zbyt często narażoną była ludność wschodnich kresów Rzeczpospolitej uczyniły ją podejrzliwą i niedowierzającą. Kresowiec ma swój punkt widzenia i z niego osądza wszystkie wydarzenia polityczne. Na wszystko patrzy ze stanowiska pokoju i wojny i gdyby zdarzenie żadnego albo tylko luźny związek miało z podpisaniem pokoju w Rydze, zaniepokojony kresowiec związki te odszuka, a gdyby ich nie było skonstruuje.

Jak każdy speszony, kresowiec trzyma się zasady: strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Tow. Daszyński podał się do dymisyi, każdy obywatel widzi w tem fakt wielkiej wagi politycznej, rozważa znaczenie jego dla wewnętrznych stosunków Polski, dla układu sił w sejmie, Kresowiec widzi w niem jedynie zły pragnostyk dla pokoju.

Nie pomogą wyjaśnienia, że gdyby dymisya źle wpłynąć miała na pokój nigdyby nie była nastąpiła, że właśnie wiara w dojście pokoju do skutku mogła, socyalistom umożebnić odwołanie Daszyńskiego. Kresowiec przecząc głową kiwa — on to lepiej wie — udział Daszyńskiego w rządzie a pokój to jedno — Daszyński ustąpił... źle.

Francya zaprasza Naczelnika do Paryża, jedni widzą w zaproszeniu konwenans dyplomatyczny, drugim wydaje się, że Francya chce zacisnąć węzły łączące ją z Polską, trzeci raduje się, gdyż dla niego zaproszenie jest widocznym znakiem bankructwa endeckiej polityki zagranicą.

Kresowiec jest przerażony. Wszelki przyjazny dla nas, powiada, gest Francyi ma jedynie na celu utrzymanie naprężonego stosunku między nami a Rosyą, przedłużenie czy wznowienie wojny. Temu zawdzięczamy trudne nasze położenie, inaczej dawno byłby już pokój z Rosyą, i marka stałaby wysoko i eksport szedłby jak z płatka i żywności by niebrakło.

Kresowiec nigdy nie zapomni słów paryskiej Humanite o wojnie francuskiej z Rosyą do poświęcenia ostatniego — Polaka.

Wizyta Naczelnika w Paryżu, bardzo ładnie, to zaszczytne dla nas, ba może nawet pożyteczne. Może prezydent republiki francuskiej złoży nam rewizytę, nie może ale pewnie że złoży: wszak francuzi to naród znający się na dobrym tonie, wiedzą co się należy, to bardzo ładnie, dusza się raduje ale po podpisaniu traktatu pokojowego, po jego prawomocności, po rozbrojeniu które nastąpi z mocy traktatu.

Kto przechodził inwazyi carską, [illegible]skie, ukraińskie i bolszewickie stał się [illegible] wierzającym, ostrożnym, ten wystrzega się gry o wielką stawkę: pokój czy wojna.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Hu.

Dymisya tow. Daszyńskiego przyjęta.

WARSZAWA. Wiceprezydent Ministrów otrzymał od Naczelnika Państwa następujące pismo:

Do Pana Ignacego Daszyńskiego. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisyę z dnia 18. grudnia 1920. **zwalniam Pana z urzędu wiceprezydenta Ministrów.** Co do terminu zdania poruczonych Panu funkcyi porozumie się Pan z Panem Prezesem Ministrów. **Równocześnie wyrażam Panu moje najgłębsze uznanie z powodu wybitnych usług jaki Pański udział w rządzie w krytycznym okresie historycznych zmagań przez jakie przeszła Rp. polska oddał Państwu i Narodowi oraz za pracę w dojściu do skutku preliminaryów pokojowych.** Warszawa, Belweder, 4. stycznia 1921. — Naczelnik Państwa Piłsudski, Prez. Ministrów Witos.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 4. stycznia (tel. wł.) **Stan zdrowia Naczelnika Państwa w ostatnich godzinach pogorszył się tak, że pacyent nie może opuszczać łóżka.**

Polska nie koncentruje wojsk przeciw Czechom.

PRAGA. (Pat.) Cz. B. P. ogłosiło następujący komunikat polskiego Poselstwa w Pradze:

Pogłoski o koncentracyi wojsk polskich na granicy Czechosłowacyi **są bezpodstawne.** Dyslokacya i rozmieszczenie polskich oddziałów w pasie granicznym powodowane jest tem, że polska komenda wybiera na siedziby oddziałów obszary, które najmniej ucierpiały z powodu operacyi wojennych i wskutek tego najlepiej nadają się na garnizowanie wojsk zwłaszcza że względów aprowizacyjnych. Liczba tych wojsk przytem nie przekracza liczby wojsk czeskosłowackich skoncentrowanych na granicy polskiej a zwłaszcza w okręgu Morawskiej Ostrawy, na Słowaczyźnie i Rusi przykarpackiej. **Doniesienia o rzekomem przewożeniu materyału wojennego nie są prawdziwe.** Rząd polski nie żywi wobec rządu czechosłowackiego żadnych wrogich zamiarów i życzy sobie, aby na podstawie zawartego niedawno układu nastąpiły między obu sąsiadami dobre stosunki.

Naprężenie rosyjsko-rumuńskie.

PARYŻ, (Pat.) Havas. Naprężenie jakie zdaje się zarysowywać pomiędzy Rumunią a Rosyą jest obszernie komentowane przez prasę paryską, która na ogół jest zdania, że sowiety chcą skłonić Rumunię do rozpoczęcia rokowań pokojowych w tym celu, **aby uzyskać większą swobodę działania w stosunku do Polski** w razie nowego konfliktu.

Wedle „Gaulois", rząd sowiecki ma nadzieję, że odniesione przezeń zwycięstwo dyplomatyczne doprowadzi nietylko do ewakuacyi Besarabji przez Rumunię ale również do ewakuacyi Konstantynopola przez koalicyę. „L'homme Libre" stwierdza, że niebezpieczeństwo zagraża nietylko Polsce ale również Czechosłowacyi i Węgrom. Wspólne niebezpieczeństwo powinnoby te narody łączyć. Mała ententa staje się coraz bardziej nieodzowną dla równowagi i bezpieczeństwa nowej Europy.

BERLIN. (E. E.) Cziczerin wysłał do Rumunji notę, że gromadzenie wojsk na południu Rosyi ma cele klimatyczne (leże zimowe) a nie agresywne. Ponawia propozycyę konferencyi pokojowej. Jeżeli dotąd nie odbyła się, jest to winą tylko Rumunji.

„BUND" A WYBORY SEJMOWE.

WARSZAWA, 4. stycznia (tel. wł.) Organizacya „Bundu" uchwaliła wziąć udział w najbliższych polskich wyborach sejmowych. Organizacya ta, będąca w Polsce konspiracyjną, poprzednio bojkotowała wybory.

KONFERENCYA KLUBÓW SEJMOWYCH.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 11. bm. ma się odbyć w Warszawie konferencya klubów sejmowych

WIZYTA NACZELNIKA PAŃSTWA W PARYŻU.

WARSZAWA. (E. E.) „Przegląd wieczorny" donosi, że pobyt Nacz. Państwa we Francyi zajmie 3—4 [illegible] Nacz. Państwa uda się morzem przez Gd[illegible] [illegible]eobecność potrwa około 10 dni.

ZNIESIENIE KONSULATU POLSKIEGO W GENEWIE.

WARSZAWA. (Pat.) 4. stycznia. Ministerstwo spr. zagr. poleciło z dniem 1. stycznia b. r. zlikwidować konsulat polski w Genewie.

Wymiana depesz noworocznych między Piłsudskim a Millerandem.

WARSZAWA (Pat.) Wymiana depesz noworocznych między Naczelnikiem Państwa a premierem republiki rancuskiej.

Jego Ekscelencya Millerand Prezydent Republiki franc. w Paryżu.

Spieszę wyrazić Panu panie Prezydencie na progu Nowego roku moje najgoretsze życzenia dla Pana oraz pomyślności dla wielkiego Narodu, który Pan reprezentuje tak godnie. Węzły ścisłej i szczerej przyjaźni łączące Francyą i Polskę jak również wspólność interesów obu państw stanowią ponowną rękojmię, że nasza solidarność nigdy nie zawiedzie we wszystkich kwestyach jeszcze nierozstrzygniętych, które dotyczą zarówno bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju, jak i ostatecznego ustalenia pokoju i powszechnej harmonii. Uczucia głębokiej wdzięczności, które podsyca szlachetne poparcie udzielone mojej Ojczyźnie we wszystkich okolicznościach uczyni naszą wspólną pracę jeszcze płodniejszą. Polska wierna ideałom pokoju i sprwiedliwości rada będzie w rozpoczynającym się roku przyłączyć się do wybitnej pokojowej polityki Francyi.

Józef Piłsudski.

Jego Ekscelencya Marszałek Piłsudski w Warszawie. Życzenia przesłane przez Waszą Eksc., wzruszyły mnie szczególnie. Stosunki przyjazne łączące nasze kraje będą niebawem wzmocnione przez bliskie odwiedziny Francyi, które Pan postanowił i nie wątpię że rozpoczynający się rok ujrzy tryumf idei ładu i postępu ożywiających nasze rządy, kierowane przez wspólną ideę sprawiedliwości i pokoju. Proszę Waszą Eksc. o przyjęcie wraz z moimi osobistymi życzeniami także życzeń pomyślności dla Polski, którą składam w imieniu Rp. francuskiej i jej rządu.

Millerand.

—oo—

Handlowy traktat angielsko-rosyjski.

POLDHU. (Pat.) 4. stycznia. (Radio). „Times" z 2. stycznia donosi, że ugoda angielsko-rosyjska, jest już gotowa do podpisania. Jedynie tylko ze względów technicznych zachodzi pewna zwłoka. Krasin i Sir Robert Horn doszli już tak dalece do porozumienia, że możliwe jest nawiązanie handlu z Rosyą przez wielkie firmy angielskie.

Stambolijski we Lwowie.

Bułgarski prezydent ministrów Stambolijski zwiedzając miasta w Polsce, przybył dzisiaj rano do Lwowa.

Na dworcu kolejowym zebrali się liczni przedstawiciele władz: W zastępstwie nieobecnego we Lwowie Gen. Delegata Rządu dr. Gałeckiego był obecny radca Antoni Szultis. Dalej przybyli reprezentanci miasta z prezydentem Neumanem, dowódca O. G. gen. Lamezan, w zastępstwie dowódcy VI. armii gen. Nowotny, oraz przedstawiciele wszystkich władz.

Na dworcu kolejowym ustawiona była kompania honorowa. W chwili, gdy pociąg wiozący premiera bułgarskiego, wjechał pod halę dworca orkiestra wojskowa odegrała hymn bułgarski: „Szumi Marica".

O godz. 11 w południe Prezydent miasta Neuman podejmował p. Stambolijskiego, jego świtę i zaproszonych gości, śniadaniem. Popołudniu p. Stambolijski wyjechał do Borysławia.

Ustawa o współdzielniach.

WARSZAWA (Pat.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 1. bm. wchodzi w życie ustawa, która wywrze doniosły wpływ na rozwój i uporządkowanie jednej z największych dziedzin życia gospodarczo-społecznego... Jest to uchwalona przez Sejm 29. października 1920 ustawa o współdzielniach. Na mocy tej ustawy, która rozciąga moc swoją na cały obszar Państwa, kierownictwo ruchem współdzielczym spoczywać będzie w ręku państwowej Rady współdzielczej składającej się z 1/3 części przedstawicieli Rządu a w 2/3 z przedstawicieli Związków współdzielczych. Aby uzyskać uprawnienie, do zgłoszenia kandydatów na jej członków powinny związki i patronaty nadesłać najpóźniej do 13 bm. do Ministerstwa Skarbu odpisy swoich statutów wraz z dowodami legitymacyi, sprawozdania z ostatniego roku działalności, listę współdzielni należących do związku i listy związku poszczególnych organów. Ustawa przyznaje współdzielniom cały szereg uprawnień, których dotąd były pozbawione, nakłada jednak również obowiązki, które współdzielnie bezwzględnie wykonać muszą. Dotyczy to zwłaszcza obowiązku przystosowania statuty do nowej ustawy, zgłoszenia tych statutów i innych dokumentów do Rady współdzielczej. — Wszystko to wskazuje na jak najpilniejszą potrzebę dokładnego zaznajomienia się kierowników współdzielni i patronatów z samą ustawą ogłoszoną w Nr. 111 Dz. U. P. z 11. grudnia z. r., jakoteż rozp. Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości dotyczącego organizacyi Rady współdzielczej ogłoszonego w Nr. 117 Dz. U. P. P. z 30 grudnia z. r. Biuro Rady współdzielczej mieści się w gmachu Ministerstwa Skarbu Warszawa ul. Rymarska 5.

—oo—

Roboty przymusowe dla paskarzy w Czechach.

PRAGA (Pat.) Na wniosek jednego z posłów socyalistycznych minister sprawiedliwości przedłoży w najbliższym czasie projekt ustawy przewidującej karanie paskarzy i lichwiarzy robotami przymusowemi i używaniem ich do takich czynności jak zamiatanie ulic, czyszczenie kanałów i td.

PRZESILENIE GABINETOWE.

WARSZAWA ,4. stycznia (E. E.) Na dzień 11-go bm. Witos zaprosił przewodniczących klubów sejmowych na naradę w sprawie przesilenia gabinetowego. Do tej narady zarówno wiceprez. Daszyński jako i min. aprowiz. Śliwiński bez przer wy spełniać będą swe funkcye.

—oo—

JUGOSŁAWIA PRZECIW KOMUNISTOM.

PRAGA. (Pat.) Dziennik czeskie donosi z Belgradu, że rząd Jugosławji wydał cały szereg ostrych zarządzeń przeciw komunistom w Belgradzie i wszystkich większych miastach Jugosławji. Rozwiązano wszystkie organizacye komunistyczne.

—oo—

Zwolnienie rocznika 1895.

WARSZAWA. (Pat.) Wszystkie Dowództwa Okręgów Generalnych otrzymały rozporządzenie Ministerstwa wojny o zwolnieniu żołnierzy urodzonych w r. 1895. jedynie w niektórych miastach wspomniany rocznik jeszcze nie jest całkowicie zwolniony z powodu trudności komunikacyjnych.

—oo—

Odroczenie zapłaty wierzytelności pieniężnych.

WARSZAWA Pat. 5. stycznia. W przedmiocie odroczenia zapłaty prywatno-prawnych wierzytelności pieniężnych na obszarze okręgu Sądu apelacyjnego we Lwowie ustanowiła rada ministrów zamiast określonych w ustawie z 26 czerwca 1919 terminów przesuniętych już rozporządzeniem z 20 grudnia 1919 i 10 czerwca 1920 następujące nowe termina:

a) zamiast 31 grudnia 1919, 30 czerwca 1921.
b) zamiast 1 stycznia 1920, 1 lipca 1921.
c) zamiast 30 czerwca 1919, 31 grudnia 1920.
d) zamiast 30 września 1919, 31 marca 1921.
e) zamiast 1 maja 1919, 1 listopada 1920.

Rozporządzenie to uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1921.

—oo—

OBLICZANIE WOJENNYCH STRAT POLSKI.

WARSZAWA. (Pat.) Akcya szacunkowa strat jakie Polska poniosła w czasie wojny ma się ku końcowi. Do Głównego Urz. Likwidacyjnego wpłynęło ogółem 640.000 spraw, z których już załatwiono 470.000 tak iż do 1. marca br. praca w tym kierunku będzie zapewno całkowicie ukończona a rezultaty jej przedstawione będą w pierwszej połowie marca międzynarodowej Komisyi odszkodowań w Paryżu.

—oo—

POSTULATY KOLEJARZY WARSZAWSKICH.

WARSZAWA. (Pat.) Na stacyi Warszawa-Praga w warsztatach kolejowych odbyło się zebranie pracowników, na którem omawiano następujące sprawy: 13 pensya za rok ubiegły, pragmatyka służbowa i podniesienie mnożnika drożyźnianego. Na zebraniu uchwalono przystąpić do strejku włoskiego.

—oo—

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Z polecenia del. Gałeckiego wyjechała do Krakowa komisya dla wynalezienia lokalów na pomieszczenie biur województwa krakowskiego, które rozpocznie fungować od 1. marca. Upatrzono lokal w pałacu „pod Baranami". Trudność zachodzi w znalezieniu mieszkań dla rodzin urzędników.

—oo—

NIEMCY NIE ZADOWOLENI.

BYTOM. Pat.) Cała prasa niemiecka zajęła wobec ogłoszonego w „Breslauer Ztg." regulaminu głosowania emigrantów na G. Śląsku stanowisko bez wyjątku odmowne. W „Berl. Tgbl", pisze Teodor Wolf między innymi co następuje: Aby Polskę postawić na nogi, chce się jej za każdą cenę oddać G. Śląsk. Dlatego też wysłano notę ustanawiającą ograniczenie czasowe plebiscytu.

Rząd niemiecki powinien się namyśleć, czy nie byłoby lepiej zrezygnować zupełnie z plebiscytu niż poddać się brutalnemu gwałtowi. — „Vossische Ztg." twierdzi, że nie uwzględniono zupełnie życzeń niemieckich. Wynika to już z podziału głosujących na 4 kategorye, przeciw czemu zastrzegł się rząd niemiecki. Sposób głosowania obszarów dworskich odpowiada również tylko życzeniom strony polskiej.

—oo—

Ósmy Wszechrosyjski Zjazd Sowietów

Koniec mowy Lenina.

W zakończeniu swej mowy Lenin powiedział, że Rosya była i pozostanie krajem drobnych włościan. Dlatego

przejście do komunizmu jest niezmiernie trudne.

Jeżeli Rosya ma pozostać krajem drobnych w[illegible]ian, to czy wogóle przejdzie do komunizmu i [illegible] to będzie komunizm? (Red.) By przyspieszyć" to przejście włościanie muszą sami wziąć w niem udział. Należy popierać wytwórczość rolną, musimy pomagać włościanom we wszystkiem, uznajemy siebie jako dłużników włościan. Włościanin udziela nam kredytu, gdy dostarcza zboża. Spłacimy nasze długi po odbudowie przemysłu. By odudować przemysł, musimy jednak także odbudować rolnictwo.

Następnie Lenin przytacza liczby, dowodząc, że kontygent zboża powiększył się, czterokrotnie w rb. w stosunku do roku 1918 (z 50 mil. pudów na 200 mil.) Tak samo produkcyą nafty i paliwa wzrosła. W dobywaniu torfu zastosowano metodę hydrauliczną. Komunikacya polepsza się.

Wszystkie komisaryaty gospodarcze należy połączyć w jedną centralę ekonomiczną.

Należy jaknajrychlej ulepszyć sowiecki aparat administracyjny.

Jako fakt znamienny Lenin przytacza to, że na porządku dziennym zjazdu jest sprawa elektryfikacyi kraju i zapowiada, że na następnych zjazdach występować będą nietylko politycy i administratorzy, lecz także inżynierowie i wynalazcy: „Polityki nauczyliśmy się i na tem polu nikt nas nie zwiedzie. Otóż polityką naszą stać się winien twórczy plan odbudowy gospodarczej dla wzmocnienia naszych sił gospodarczych" (właśnie polityka bolszewicka zrujnowała gospodarkę kraju. Czyżby Lenin miał już dość polityki komunistycznej, której tak dobrze nauczył siebie i innych? Red.).

Dalej Lenin oświadcza, że

cała produkcya Rosyi musi być oparta na elektryczności.

Program elektryfikacyi przewiduje koszta 1,1 miljarda rb. w złocie. Sumy tej nie możemy pokryć sami — twierdzi Lenin — więc zmuszeni jesteśmy udzielić koncesyi zagranicy i zgodzić się na wywóz drzewa.

„Gdy tak pokryjemy Rosyę siecią stacyi elektrycznych i potężnych urządzeń technicznych — kończy Lenin — wówczas nasza budowa komunistyczna stanie się wzorem dla „nadchodzącej Europy socyalistycznej i Azyi" (chyba najwyżej dla Azyi. Red.).

II. dzień obrad.

2-go dnia zjazdu rozpoczęła się dyskusya nad referentem Lenina. Przyjęto wniosek, pochwalający politykę rządu sowietów. Wnioski mieńszewików nie otrzymały ani jednego głosu. (Tak donosi źródło bolszewickie, które jednak tuż potem pisze, że mieńszewicy i eserzy ostro krytykowali rządy sowieckie. Więc chyba głosowali za swymi wnioskami). Przeciwko Leninowi przemawiali mańszewik Dan i eserowiec W[illegible]ki, których wywodów nie posiadamy narazie.

Następnie Krzyżanowski referował o elektryfikacyi kraju. Tam, gdzie idzie o wydobywanie obrzymich środków energii elektrycznej dla celów gospodarczych możliwa jest tylko socyalistyczna gospodarka. Mówca kreśli wielkie znaczenie elektryfikacyi kraju i powtarza zdanie Lenina, że komunizm — to ustrój sowiecki plus elektryfikacya.

Przez uruchomienie Zagłębia Dońskiego uzyska się 40 proc. potrzebnej ilościa węgla dla paliwa, ale niema możliwości sprowadzania tego węgla do Moskwy i Petrogradu. Tak samo nie sposób transportować drzewa. Zato można dzięki wprowadzeniu częściowego wydobywania torfu drogą hydrauliczną pokryć wszelkie zapotrzebowania, przyczem zamiast 3 miljonów robotników wystarczy 100 tysięcy (?), — Przez zakładanie stacyi elektrycznych na obszarach torfowisk otrzyma się tanią energię elektryczną, którą można będzie oprowadzić na przestrzeni 200 wiorst.

Elektryczność zaoszczędzi Rosyi naftę, która pójdzie na wywóz wzamian za maszyny.

Należy wprowadzić maszyny do rolnictwa i elektryfikacyę kraju, a wówczas Rosya wydobędzie się z obecnego zaczarowanego koła.

Mówca opisuje korzyści, jakie wynikną dla Rosyi, wskutek takiej elektryfikacyi, twierdzi, że

urzeczywistnienie programu wymagać będzie 10 lat,

poczem poziom ekonomiczny Rosyi prześcignie dwukrotnie stan przedwojenny. Przy pomocy karty mówca objaśnia plan budowy 277 centralnych stacyi elektrycznych, (miejsca przyszłych tych stacyi oświetlono lampkami elektrycznemi...)

Na 3-im posiedzeniu odczytał Steinberger w imieniu eserów (pewnie lewicy) deklaracyę, że partya jego zrzeka się obecnie krytyk „partyi panujące," i wzywa włościan do współpracy z proletaryatem miast.

Teodorowicz w imieniu komisaryatu dla rolnictwa zdał sprawę

z ciężkiego położenia rolnictwa.

Liczbami i faktami wykazał, jak obszar uprawiany zmniejsza się w zatrważający sposób. Mówca prosi o przyjęcie rezolucyi rządu, zmierzających do poprąwy stosunków w rolnictwie.

Obrady podkomisyi w Rydze.

RYGA. (E. E.) 4. grudnia. Podkomisya składająca się ze strony polskiej z Kauzika i Darowskiego, ze strony rosyjskiej z Rosenblatta i Bogolepowa, obradowała w niedzielę **nad sprawą udziału Polski w długach Rosyi.** Dyskusya prowadzona była w celu wykazania, w jakim stosunku do spraw rozrachunkowych między Polską a Rosyą są ziemie kresowe.

Podkomisya **dla spraw zwrotu polskiego mienia kulturalnego,** przy udziale ze strony polskiej biskupa Szelążka i profesorów: Ptaszyckiego, Korzeniowskiego i Lalewicza, ze strony zaś rosyjskiej przedstawicieli kulturalnych: Leszczyńskiego i Orgarierowa odbyła pierwsze posiedzenie. Ze strony polskiej przedstawiono szczegółowo projekt zwrotu archiwów i przedmiotów sztuki, wywiezionych przez rząd carski.

Prace komisyi finansowej postąpiły o tyle naprzód, że w najbliższym czasie, niektóre sprawy będą mogły być przekazane komisyi redakcyjnej.

Czego pragnęłyby Czesi.

PRAGA. (Pat.) Dr. Benesz zamieścił w noworocznym numerze „Czeskosłowackiej Republiki" artykuł w którym między innymi pisze co następuje: o rzekomej możliwości nowej wojny między Rosyą a Polską.

W Rosyi wre już od 4 lat anarchia, która jest większa dziś aniżeli kiedykolwiek, a prawdopodobieństwo nowej wojny z krajami sąsiednimi jest nie mniejsze aniżeli w zeszłym roku. Pod tym względem istnieją dwa poglądy: pierwszy że rząd sowiecki nie wypowie wojny Polsce, drugi, że wojna polsko-rosyjska jest nieuniknioną, i że Polska i Rumunia muszą być przygotowane na ewentualność nowej wojny z Rosyą sowiecką. Według mego zdania — pisze Benesz — możliwość wojny jest prawdopodobna a nawet bardziej niż prawdopodobna, tak że należy się z nią liczyć. Nie znaczy to jednakże, jakoby wojna polsko-rosyjska miała stanowczo wybuchnąć.

W każdym razie republika czeska musi uczynić wszystko, aby przeszkodzić nowej wojnie, a przedewszystkiem bronić nadal swego stanowiska polegającego na tem, aby nie interweniować. To stanowisko rządu czeskiego zostało przyjęte przez opinię całej Europy i gdyby miało przyjść do nowej wojny, skutki tejże dla państw sąsiednich zwłaszcza Czech, Węgier, Austrji i Niemiec byłyby nieprzewidziane.

W. RAORT. 9

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Uspokoiłem go jak mogłem, gdyż odszedł uradowany i pełen otuchy.

Przyznać muszę, że wiadomość o bezpardonowem urzędowaniu Dra Cyrulewskiego niemile mię dotknęła, choć ani przez chwilę nie oddawałem się złudzeniu, że będę z wojska zwolniony.

Byłem podówczas chory na chroniczny katar szczytów płucnych i w skrytości ducha liczyłem na sumienie lekarza, który zbadawszy mnie nie mógł nie orzec tego, co dziesiątki innych lekarzy — specyalistów orzekło, tembardziej, że jako inwalida byłem z wojska zwolniony siedm — mówię wyraźnie — siedm razy w czasie wojny, właśnie z powodu tejże choroby, której stan przy wojsku stale się pogarszał.

Miałem szczęście służyć przy wojsku austryjackiem aktywnie t. z. jako rezerwista zapasowy jeszcze w czasach pokojowych, więc z dniem ogólnej mobilizacyi w roku 1914 zgłosiłem się do szeregów.

Superarbitrowany w październiku 1915 jako inwalida „waffenunfähig aus dem Landwehrverbande zu entlassen, zu jedem Landsturmdienste ungeeignet, mit Invalidenpension zu beteilen"*) musiałem jednak już w kilka miesięcy później zgłosić się do ponownego przeglądu, przy którym — jak przypuszczałem zresztą — zostałem na nowo uznany za zdatnego obrońcę Austrji i sprzymierzonych z nią Prus.

Jeden lekarz, nie mający nawet czasu rzucić na mnie okiem, a raczej jeden major austryjacki odwrócony twarzą do okna, a odgadujący po skrzypnięciu drzwi, że znowu jakiś delikwent stanął przed aeropagiem komisyjnym i wołający, nie odwróciwszy twarzy od okna: „geeignet"! — miał moc obalenia orzeczeń dziesiątek lekarzy, badających mnie poprzednio w szpitalach wojskowych — orzeczeń lekarskich, wydanych na podstawie badań plwociny i promieniami Röntgena, zaaprobowanych przez komisyę rozpoznawczą, której nierzadko przewodniczył generał i zatwierdzonych przez szefa sanitarnego najwyższej komendy wojskowej!...

Bezhołowie, chaos i niesprawiedliwość cechujące rządy austryjackie w czasie wojny, nigdzie nie królowały tak bezprzykładnie często i swobodnie, jak właśnie tam, gdzie chodziło o zdrowie człowieka.

Bywały wypadki, że żołnierz w jednym roku był pięć albo sześć razy uznawany za zdolnego do służby frontowej i tyleż razy, przez tych samych lekarzy za kompletnego słabeusza i cherlaka.

Starszy rangą lekarz — dentysta obalał orzeczenie lekarza — internisty w wypadkach choroby serca lub płuc; lekarz chorób kobiecych lub okulista mający o jedną gwiazdkę więcej na kołnierzu, niż jego asystent, docent uniwersytetu i specyalista chorób dróg moczowych — obalał jego djagnozę, gdy chodziło o chorobę nerek lub pęcherza — nie rumieniąc się wcale przy tem.

Jedna gwiazdka więcej na kołnierzu nadawała mu autorytet i patent na nieomylność, wobec których gasły wiedza i specyalne uzdolnienie kolegi niższego rangą.

Jak później — mając z powodu mej chronicznej choroby styczność z lekarzami i szpitalami — przekonałem się, nie miał zazwyczaj lekarz wojskowy w Austrji pełnej swobody działania, bądź to w stosunku do chorych, bądź to nawet w wydawaniu zarządzeń dotyczących się bezpośrednio chorego, choćby to było nieodzowne i konieczne dla pacjenta.

Zazwyczaj każdy lekarz podlegał wojskowemu komendantowi, który dla lada powodu, dla lada fantazji mógł obalić zarządzenie lekarza, a nawet na własną rękę uznać chorego za zdrowego i odwrotnie.

(C. d. n.)

---

*) Do służby z bronią nie zdolny, ze związku obrony krajowej wykreślić, do żadnej służby w pospolitem ruszeniu nie zdatny, opatrzyć pensją inwalidy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 5 stycznia o 7 wieczór. Z powodu niedyspozycyi p. Olszańskiego zamiast „Cyrulika sewilskiego" „Wieczór baletowy".

Czwartek 6 stycznia o 3 pop. „Cyganerya warszawska" sztuka.

Czwartek 6 stycznia o 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Piątek 7 stycznia o 7 wieczór „Guwernantki" komedya.

Sobota 8 stycznia o 3.30 popoł. „Betleem polskie". Jasełka.

Sobota 8 stycznia o 7 wieczór. „Skowronek" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Inauguracya roku szkolnego w Politechnice lwowskiej odbędzie się w poniedziałek tj. 10. stycznia.

Lew Sirota Rosyanin, jeden z najznakomitszych trzech obecnie pianistów, wystąpi z koncertem w piątek dnia 7 bm. w sali Tow. muz. W programie, którego wykonaniem odniósł koncertant niebywały sukces w Warszawie, szereg dzieł Brahmsa, Liszta, Szopena, Czajkowskiego i Skriabina. — Bilety u Seyfarta.

O zaopatrzenie inwalidów z wojny austryackiej. — Biuro prasowe ministerstwa SW. podaje: Zaopatrzenie inwalidów uznanych za takich przez władze austryackie przed r. 1914 jest zupełnie odmiennie traktowane, niż inwalidów z wojny obecnej. Celem przyznania rang winni inwalidzi wnosić podania albo wprost do MSW., departament VII. gospodarcza Sekcya wojenno-likwidacyjna w Warszawie, ul. Nalewki 4, albo, co nawet jest bardziej celowe, gdyż znajdują się tam akta austryackie, do Biura ewidencyjnego byłego domu inwalidów wojskowych we Lwowie, ul. Kurkowa 14. Do prośby należy dołączyć: 1 książeczkę inwalidzką, 2. świadectwo przynależności gminnej, 3. dowód otrzymania ostatnich poborów (odcinek pocztowy).

Smutne Święta i Nowy rok przebyli urzędnicy kancelaryjni administracyi w Małopolsce tj. sekretarze powiatowi oraz kancelaryjni urzędnicy z Namiestnictwa i obu dyrekcyi policyi. Spodziewali się, że przełożone władze wejdą w ich ciężkie położenie i że proźba o posunięcie pewnej części tychże urzędników do wyższego stopnia płacy zostanie po wielu staraniach krajowego Związku tak w Warszawie jak i u Rządu Krajowego nareszcie spełnioną. Nadzieje jednak okazały się zawodne.

Marnotrawstwo. Donoszą nam z miasta: Narzeka się u nas na brak chleba, sprowadza się mąkę za fantastyczne pieniądze, aż z Ameryki, a tymczasem źle nie jest... Jest u nas nadmiar wszystkiego, jest jedzenia w bród, że nie mogąc zjeść, wyrzucamy w błoto. Przechodnie ul. Janowskiej od kilku tygodni mają sposobność widzieć, że w podwórzu młyna Thomów leżą góry zboża w otwartem miejscu, wystawione na deszcz i pluchy. Jest tego około 8 wagonów wartości milionowej. Czyje to zboże i dlaczego ono leży na deszczu, to już tajemnica p. Thoma. Być może, że to Aprowizacya miejska tak pięknie je „zamagazynowała", a może władze wojskowe. Zboże to już skiełkowało, i pokryło się cudną wiosenną runią. Będą niem wkrótce truć mieszkańców Lwowa, którzy dziś cierpliwie patrzą na taką gospodarkę i dziwią się, że we włodarzy jasny piorun nie strzeli wśród zimy za marnowanie takich skarbów. Byłoby bardzo pożądane, aby władze sprawdziły, czy istotnie tak się rzecz ma i ewentualnych winnych pociągnęły do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Sprawność naszej poczty. Narzekają wszyscy na niedołęstwo naszej poczty, a tymczasem pismo wiedeńskie adresowane do Boryni (Rusisch-Polen) dochodzi tam przez cały rok 1920 najregularniej i adresat nie ma zupełnie powodu do narzekań. Wprawdzie Borynia nigdy w Russ-Polen nie była, a już napewno obecnie nie jest, ale widać takie fałszywe adresy są potrzebne, aby posyłka z pewnością była przez pocztę doręczona.

Kasy chorych wedle ustawy polskiej przekształciły się z dniem 1. stycznia 1921 r. Znaczne powiększenie agend tych Kas przez ubezpieczenie tak co do zakresu członków, jakoteż z powodu objęcia opieki leczniczej nad rodzinami ubezpieczonych wymaga większej ilości pracowników. Celem wyszkolenia tych urzędników urządza Związek Kas chorych Małopolski i Śląska bezpłatny kurs dla kandydatów na urzędników manipulacyjnych w Kasach chorych. Kurs ten rozpocznie się 9. stycznia br. o godzinie 9 rano w lokalu Związku (lokal Organizacyi urzędników prywatnych, ul. Kopernika 28 II. p.) Zwracamy uwagę, że Komisya Związkowa posad nie nadaje, a tylko poleca Kasom uzdolnionych kandydatów. Gdy jednak zapotrzebowanie będzie wielkie, zwracamy w szczególności uwagę zdemobilizowanych jakoteż kandydatów i kandydatek, którzy mają średnie wykształcenie, że mogą wziąść udział w tym kursie i znajdą po tego ukończeniu zajęcie. Posady w Kasach płatne są wedle szematu rządowych płac i są wyłącznie na prowincyi do objęcia. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9—1-szej w biurze Związku.

Urzędnicy asekuracyjni musieli rozpocząć na nowo akcyę, celem podwyższenia poborów. Bo jakkolwiek od czasu strejku ugodowo podwyższono już raz podwyższone strejkiem płace, to jednak przeważna część tych płac jest jeszcze ciągle tak niską, że nietylko nie starczy na całkowite utrzymanie, ale w wielu wypadkach zaledwo na pokrycie prymitywnych potrzeb przez 15 dni wystarcza. Niektóre Towarzystwa uznając nadzwyczaj ciężkie warunki, wśród których pracownicy żyją, przed upływem roku, z którego końcem kończyła się także umowa dotychczasowa, zawarły umowę na następne półrocze i udzieliły znacznych podwyżek. I tak udzielił „Orzeł" jednolitą znaczną podwyżkę wszystkim pracownikom, a Towarzystwa „Feniks Elementarny" i „Fonciere" również znaczne podwyżki. Zasadnicze stanowisko zajęło Towarzystwo „Feniks Życiowy", które stwierdziło, że urzędnik pracujący w asekuracyi nie śmie mieć 4.800 mk. miesięcznie, chociażby pracował wiele lat, miał liczną rodzinę i odpowiadał wszelkim wymogom stawianym do dobrego pracownika. To zasadnicze stanowisko bogatego Towarzystwa zasługuje na zaznaczenie, zwłaszcza, że każdy z nas wie i rozumie, że płaca 4.800 mk. miesięcznie w dzisiejszych warunkach jest chyba tak minimalna, że o nią spór toczyć by nie należało. Towarzystwa „Riunione" i „Assicurazioni Generali" znalazły najwygodniejsze wyjście. Na wszelkie pisma i zapytania nie dają odpowiedzi, albo odsyłają pracowników do dyrekcyi w Tryjeście, jak to czyni szczególnie „Generali", bo „Riunione" wcale odpowiedzi nie daje. Wobec tego wysłała organizacya imieniem pracowników pismo do tych Towarzystw, w którym oznaczono dzień 9. stycznia b. r. jako termin, do którego będą pracownicy czekali na odpowiedź, a potem w razie braku odpowiedzi, chwycą się ostatecznych środków.

Pośpieszne sprostowanie. Odnośnie do notatki umieszczonej w numerze 333 „Dziennika Ludowego" z d. 19. września ub. pod tytułem „zajście w urzędzie pocztowym" pozwala sobie Dyrekcya poczt i telegrafów po zbadaniu sprawy przesłać Szanownej Redakcyi następujące sprostowanie z prośbą o umieszczenie go w najbliższym numerze swego pisma: Stwierdzonem zostało zeznaniami personalu pocztowego i innych bezstronnych świadków, że załączy się p. J. M. zjawił się dnia 17. września ur. w urzędzie pocztowym Lwów 6 już po godzinie 6-tej, a więc po godzinach urzędowych przeznaczonych dla stron i chciał koniecznie nadać jeszcze przyniesioną przesyłkę. Mimo zwrócenia mu kilkakrotnie uwagi, że już jest zapóźno, a nadane w ciągu dnia przesyłki właśnie odchodzą, nie chciał się p. I. M. ustąpić i domagał się przyjęcia swej przesyłki w sposób bardzo agresywny i uchybiający powadze urzędu. A ponieważ drzwi wchodowe do urz. należało już zamknąć widział się jeden z funkcyonaryuszów pocztowych zmuszonym wyprowadzić p. I. M. z lokalu. Uczynił to jednakowoż zupełnie spokojnie nie dopuszczając się żadnego gwałtu ani pobicia na osobie załączonego się.

Zguby. Michał Wojtowicz, robotnik u BB. Albertów zgubił w ul. Słonecznej 1,500 mk. i dokumenty.

Jan Gustaw, złotnik, przechodząc ulicami od teatru przez pasaż Mikolasza do ul. św. Mikołaja zgubił większą ilość biżuteryi, wartości 25.000 mk.

Ofiary obowiązku. Starszy posterunkowy policyi państwowej Wincenty Kaczmaryk, liczący lat 30 wraz z post. pol. Stanisławem Rudnickim, lat 34, szli służbowo w okolicy Lipnik, powiatu lwowskiego. W czasie tym spotkali 2 podejrzane indywidua, które zawezwali do wylegitymowania się. Wówczas jeden z nich począł strzelać z rewolweru do policyantów i zranił K. w lewe ramię zaś R. w plecy i lewą nogę. Karczmarczyk zdołał jednego strzałem z karabinu zabić z jednego z bandytów, drugi zaś zdołał zbiedz. Obu rannych policyantów przywieziono na leczenie do szpitala.

Kroniki wypadków. W Tarnopolu, podczas zabawy kolejarzy, pewien komisarz policyi przestrzelił lewe kolano 31-letniemu Edmundowi Szymonkowi, kierownikowi ogrzewalni kolejowej.

14-letni Roman Wojakowski w Przemyślu przy ul. Polnej bawiąc się nabojem spowodował wybuch, który go poranił w pierś, oczy i rękę.

Piotr Kazik, liczący lat 31, hamowniczy, w czasie przesuwania wozów w Potutorach upadł, przyczem doznał zgniecenia łokcia u lewej ręki.

— Na wdowy i sieroty po drukarzach składają kwotę 260 Mp. maszynista Ludwik Szulc i kf. trampaż Leon Cheifec, w której to kwocie mieści się otrzymane noworoczne Zakładu graficznego „Unia" we Lwowie w kwocie 160 Mp. oraz własny naddatek.

— W drugiej połowie stycznia b. r. rozpoczyna się kurs płatny kroju krawiectwa damskiego w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje instytut w godzinach od 11 — 1, gdzie można otrzymać bliższe szczegóły co do przyjęcia.

Z dniem 10. stycznia kończą się wpisy na ten kurs, i po tym terminie nikt nie będzie mógł się zapisać.

Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej. Dyrektor: **Porębski.** 1790—1

— Ogłoszenie. 1) Komisya rozdzielcza i kontrolna dla dodatku inwazyjnego w Borysławiu podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl zapadłej uchwały Biuro Komisyi rozdzielczej i kontrolnej otwarte będzie dla stron przez 3 dni w tygodniu a to: we wtorek i piątek w godzinach biurowych, tudzież w niedzielę od godz. 9 i pół do 12 przedpoł. dla wypłat robotników w lokalu Kasy chorych na Tarnawce, do dnia 1. lutego 1921 r.

2) Komisya rozdzielcza uprasza PT. Pracodawców o zwrot list płatniczych wydanych przez Komisyę w lipcu br. oraz o złożenie do Banku przemysłowego (w myśl zawiadomienia Komisyi rozdz. i kontr. L. 125/20 z 1. lipca br. pun. 7 i 8) kwot pozostałych z obydwóch wypłat „inwazyjnego" dla robotników, którzy dodatku „inwazyjnego" nie podjęli do dnia 1. lutego 1921.

3) Z dniem 1. lutego 1921 r. Biuro Komisyi rozdzielczej i kontrolnej zwinięte zostanie a ściągnięcie aktów i nieuregulowanych należytości na drogę prawną skierowane będzie.

4) Komisya rozdzielcza wzywa tych robotników, którzy dotychczas dodatku „inwazyjnego" nie podjęli do zgłoszenia swych pretensyi (ustnie lub pisemnie) do Komisyi rozdzielczej i zawiadamia jednocześnie, że zgłoszenia te tylko do dnia 1-go kwietnia 1921 r. uwzględnione będą.

Po upływie wyżej wymienionego terminu rachunek Kom. ostatecznie zlikwidowane zostaną i żadne pretensye uwzględnione nie będą.

Borysław, 20. grudnia 1920.

Za Komisyę rozdzielczą i kontrolną

1780—2 J. Oktawiec.

— Intryganitka na tronie. Ciekawe przeżycia dziewczyny z ludu, która robi karyerę jako diwa kabaretowa, a potem zostaje żoną inżyniera i ma prawo dostępu na bale dworskie, a wreszcie jako królowa serbska rządzi milionową ludnością na wzór tyranek wschodu, by wreszcie zginąć z ręki zbuntowanych oficerów. Oto żywot Dragi Maszin, późniejszej żony króla serbskiego, Aleksandra. Na tem tle powstał wspaniały dramat filmowy p. t. „Królowa Draga", wyświetlany obecnie w dwu najwytworniejszych we Lwowie kinoteatrach Marysience i Koperniku. Wystawa bajecznie piękna. Reżyserya nie szczędziła żadnych trudów, aby stworzyć najbardziej efektowne sceny dworskich przyjęć. Mnóstwo epizodów głęboko wstrząsających. Artyści mają tu dużo pola do popisu i odtwarzając historyczne postacie starali się o prawdę historyczną, w charakteryzacyi, stroju i ruchach. Dramat robi nadzwyczajne wrażenie. Artystyczny talent reżyseryi i autora wyeliminował w tej sztuce wszystko co jest trywialne, dbając o to, by w jak najbardziej brutalnych scenach nie zatrzeć tragicznego piękna.

Szalejąca drożyzna i targi miejskie.

Ceny „skaczą" obłędnie z dnia na dzień. Paskarze idealnie umieją to sporządzać, zaś konsument często traci głowę. Chłop na wsi, również daje sobie radę ze wzrostem cen, a ten „węzeł gordyjski" przecina — dolarami. Stale przy większych transakcyach na prowincyi ustanawiają chłopi ceny przedwojenne, lecz w walucie dolarowej i płacą najczęściej dolarami, które bądź przywożą emigranci, bądź też otrzymują z Ameryki.

Znawcy stosunków twierdzą, że tak długo trwać będzie zwyżka cen, dopóki marka będzie tracić na wartości, to też ratunek konsumentów, leży obecnie w mądrej polityce ministerstwa skarbu.

Obecne ceny artykułów spożywczych są następujące. Hreczka kosztuje na pograniczu 28 mk. za 1 kg. Gdy odpadnie 50 proc. przy przeróbce na krupy, cena kaszy się zdwaja — to są ceny hurtowne.

Ostatnio państwo ułożyło na zboże rumuńskie następujące ceny: żyto 22'35 mk. za 1 kg., jęczmień i kukurudza po 19 mk. za 1 kg. Ceny chleba w przyszłości, możliwie, że nie będą tak wysokie, jak to zrazu projektowano.

Ceny mięsa znów podskoczyły w górę mimo poprzedniej uchwały. Obecnie rzeźnicy żądają za 1 kg. wieprzowiny 170 mk., wołowiny bez kości 130, koszernego 160 mk., słoniny 270 mk., kiełbasy 180 mk., sadła 250 mk.

Za chleb żądano na placach targowych: za 1 kg. białego 90, ciemnego 50 mk.

Za 1 kg. mąki białej żądano 100 mk., za cukier biały 230, za żółty 184 mk., za 1 kg. ziemniaków 8, buraków i marchwi 10 mk., za 1 litr fasoli grubej 38 — 40 mk., za drobną 30 mk., za 1 kg. kapusty kiszonej 20, za cebulę 30, za jabłka 50 — 70 mk. Za główkę kapusty lub kalarepy 10 — 15 mk., za kiel 15 — 20 mk. Za litr pszenicy 60, za mak 100 mk.

Ceny nabiału są katastrofalne. Za litr mleka żądają 35 mk., za 1 jajo do 15 mk., za 1 kg. masła 350, sera 100 mk.

Z tego wynika, że obecne bytowanie jest możliwe tylko dla ludzi majętnych lub paskarzy. By jednak ukracać apetyty handlarzy, należy płacić tylko wedle taryfy a paskujących oddawać w ręce władz.

Obława na czarnej giełdzie we Lwowie.

„Czarne giełdy" w ostatnich latach niezwykle się rozrosły, czynią wiele utrapień policyi, oraz szkód skarbowi państwa. W ostatnim czasie zarządzano na nie obławy po większych miastach w całem państwie, wczoraj zaś dokonano podobnej operacyi i we Lwowie.

O godzinie 12 w południe kilka oddziałów policyi otoczyło ulice św. Stanisława, Rejtana, i Rzeźnicką i nieprzepuszczało nikogo bez zezwolenia zajętych urzędowaniem władz. Popłoch padł na licznych pokątnych giełdziarzy, bo rewidowano skrupulatnie wszystkich. W czasie tym odbyło się wiele wesołych epizodów — lecz smutnych dla giełdziarzy, którzy podczas paniki „gubili" pieniądze lub ukrywali je gdzie się tylko dało. W hotelu „Berlińskim" podczas rewizyi, gdy zegar począł bić godziny, **jęły z niego wylatywać bez końca — dolary**, w innem miejscu znaleziono walizę z 700-set srebrnemi rublami, u Rafaela Golda przy ul. Stanisława l. 2 znaleziono 100 kartonów sacharyny „bezpańskiej", którą zdeponowano na policyi. Jakób Simon z Kołomyi idąc za dobrą radą schował w restauracyi Katza przy ul. Rejtana **do paki z marchwią 146.000 kor. niestemplowanych**, które następnie odszukiwał z pomocą zawezwanej policyi.

Salomona Altschüllera przytrzymano z pakietem 15.575 rubli, zaś Ryfka Ekl na strychu realności przy ul. Rejtana l. 9. **„pogubiła" ze strachu parę tysięcy rubli i koron.**

Za handel obcą walutą aresztowano: Chaje Zucker i Schulima Spiegla, rodem z Włodzimierza, oraz Ozyasza Katznera z Brodów i Józefa Golda z Nadwórny. Władze przypuszczają, że **skonfiskowano na półtora miliona marek** obcej waluty, to jest: marek niemieckich, dolarów, lei, franków, i t. p. Ruble, które u nas kursują i korony niestemplowane, które znów nie mają żadnej wartości zwracano wszystkim.

Obława trwała około 4 godziny, a asystowały jej poza kordonem policyi masy ciekawej publiczności.

Z handlu i przemysłu.

Rozbudowa Gdańska.

Jak się dowiadujemy, grupa firm angielskich zainteresowała się sprawą rozbudowy portu gdańskiego i gotowa jest współdziałać w jego rozwoju. Mówi się między innemi o firmach „Norten Grifithe and Co. Consolidated", „Construction Comp. Ltd.", „The Coventry Syndicate". Z drugiej strony zainteresowała się sprawą rozbudowy portu gdańskiego grupa banków polskich i podobno wystąpiła z pewnemi propozycjami do rządu.

Kryzys w przemyśle łódzkim.

W przemyśle łódzkim od kilku tygodni odczuwa się zastój.

Wiele przędzalń, które pracowały na 3 zmiany zmniejszyły ilość godzin pracy.

Powodem jest spadek naszej waluty na rynkach zagranicznych, dzięki któremu wprost niemożliwie wygórowane zostały ceny na surowce sprowadzane za dolary, funty angielskie i marki niemieckie — nadmiernie do tego do Polski w dalszym ciągu nadchodzą towary luksusowe z Francji i Szwajcarji, które wprost uniemożliwiają utrzymanie się kursu naszej marki choćby tak nizkiej, na pewien czas. Wciąż wisi nad Polską miecz Damoklesa, bo niema pewności czy waluta nasza w dalszym ciągu nie spadnie.

Praca przemysłu w tych warunkach jest nieprodukcyjna i nie wytrzymuje kalkulacji.

Przemysł nafciany w Baku.

Nadeszły następujące wiadomości o stanie przemysłu nafcianego w Baku. Wszystkie źródła nafciane w Baku zostały przez bolszewików upaństwowione i podzielono na grupy, z których każda ma swój specjalny zarząd.

Zarząd główny spoczywa w rękach komitetu nafcianego i posiada trzy wydziały: przewozowy, przemysłowy i handlowy. Zapasy nafty sięgają 350—400 miljonów pudów, obecna za to produkcja jest minimalna; w roku obecnym otrzymano zaledwie 120 miljonów pudów, a cysterny wysłane w głąb Rosji nie powróciły skutkiem złego stanu komunikacji.

Fabryki, oczyszczające ropę nafcianą, czynne są tylko częściowo, m. i. zakłady Nobla i Szibajewa.

DLACZEGO BOLSZEWICY DĄŻĄ DO NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z EUROPĄ.

LYON. (Pat.) Jak podaje „Temps" bułgarski minister spraw zagranicznych Dimitrjew w odpowiedzi na interpelacye komunistów zaznaczył, że dążenie rządu sowietów do nawiązania stosunków handlowych z państwami europejskimi ma źródło nietylko w przesileniu ekonomicznem Rosyi, ale jest również środkiem do rozszerzenia propagandy bolszewickiej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wielmożnemu Panu Doktorowi Wacławowi Seidlowi za sumienne, gorliwe i bezinteresowne wyleczenie mnie z tak ciężkiej choroby składamy na tej drodze serdeczny „Bóg zapłać". WILHELMOWIE FALIKOWIE.

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie Rady Robotniczej PPS.** odbędzie się w piątek o godz. 7. wieczorem, w sali Rynek 8 I. p.

* **Posiedzenie komisyi zw. zaw.** odbędzie się we środę dnia 5. stycznia 1921 o godz. 6.30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Uprasza się o liczny udział.

* **Baczność metalowcy!** Zebranie odbędzie się we czwartek, 6. stycznia b. r., o godz. 11.30 przed południem w sali Zw. M., ul. Ormiańska l. 31, I. p. Referent poseł **Hausner.**

* **Posiedzenie zarządu „Praca"** wraz z radnymi P. P. S., odbędzie się w poniedziałek o godz. 7. wiecz. w lokalu, Rynek l. 8.

* **Konferencya związków zawodowych** wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 9. stycznia 1921 o godz. 10 rano w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie sekretarza; 2. Sprawa centralizacyi; 3) Organizacya rob. młodocianych; 4) Wybór okręgowej Komisyi zw. zaw.; 5) Wnioski. Na konferencyę przybędzie tow. poseł **Żuławski**. Uprasza się wszystkie zw. zaw. o wysłanie delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi. **Kom. zw. zaw. we Lwowie.**

Sekretaryat PPS. dla wschodniej Małopolski we Lwowie otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Lokal sekretaryatu mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Czytelnia pism w Uniwersytecie Ludowym we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., zaopatrzona w dzienniki lwowskie, krakowskie, warszawskie i zagraniczne, otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6. wiecz.

BEZPŁATNE BIURO PORADY PRAWNEJ. ul. Kaźmierzowskiej l. 15 I. p. Biuro por. praw. udziela informacyi w sprawach prawnych. Godz. urzędowe w środy od 7-mej do 9-tej wiecz., w soboty od 2—4-tej pop., w niedziele od 11—1-ej pop. 83—

Komunikaty.

× **Kółko zabawowe Zgromadzenia Tow. Murarzy** i cieśli urządza we środę dnia 5. stycznia rb. o godz. 6 w. w sali Stow. Cłowa 6 wieczorek z kotylionem, a we czwartek o godz. 5. wieczornicę taneczną. 82—2

× **Związek pracowników gminnych** przyjmuje wpisy do kółka amatorskiego codziennie w Sekretaryacie ul. Ormiańska l. 2. II. p. od godziny 9—1 i od 8—9-mej wieczorem.

O uzdrowienie stosunków kolejowych w Polsce.

Towarzystwo politeczniczne obradowało na ostatniem posiedzeniu nad środkami zaradzenia opłakanym stosunkom, panującym na naszych kolejach.

Z całej prasy lwowskiej jedynie „Dziennik Ludowy“ zajął wobec powziętych na tem posiedzeniu uchwał krytyczne stanowisko, a nadto uznając, że sprawa jest zbyt zawiła, aby ją można było w jednym artykule wyczerpać, otworzył łamy swego pisma dla dalszej dyskusyi. Reszta gazet lwowskich ograniczyła się do suchego sprawozdania.

Korzystając z uprzejmości „Dziennika Ludowego“ chciałbym omówić sprawę niedomagań w kolejnictwie ze stanowiska doświadczenia, nabytego w długoletniej służbie i zwrócić uwagę na niektóre okoliczności, zupełnie pominięte w rezolucyach Tow. Politechnicznego, zaś z drugiej strony ze stanowiska społecznego odnośnie do powziętych uchwał.

I.

Jest niewątpliwą rzeczą, że do podniesienia sprawności kolei konieczną jest jak najrychlejsza naprawa taboru wagonów oraz parowozów. Do tego w pierwszym rzędzie potrzebne są materyały i to zarówno surowce, jak i gotowe części składowe. Od należytego i zapobiegliwego sposobu zakupna materyałów zależy tak koszt, jak i racyonalne czynienie zapasów. We wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych obowiązuje dziś zasada, aby kupować, co się tylko da, albowiem ceny tak szalenie wzrastają, że wszelka „oszczędność“ w zakupach zmienia się w rozrzutność i przynosi przedsiębiorstwu tylko efektywną szkodę, — przyczem należy pamiętać, że prywatny przedsiębiorca nie zawsze dysponuje odpowiednią gotówką i nie zawsze może zakupić materyały w takiej ilości, w jakiej mógłby w danej chwili dostać, — podczas kiedy zarządy kolejowe mogłyby zawsze zakupować każdą ilość materyałów na zapas, gdyby na przeszkodzie nie stał zakorzeniony biurokratyzm oraz brak inicyatywy kupieckiej u miarodajnych czynników. Bo oto miarodajne osoby tak w poszczególnych dyrekcyach, jak i w ministerstwie zbyt często uważają oferowany materyał albo za zanadto drogi, albo też nie zakupują go w odpowiedniej ilości, licząc zupełnie dziecinnie na to, że towar „potanieje“. Tymczasem zaś cena materyałów idzie w górę, a gdy bieda przyciśnie, musi się przecież ten materyał kupić, ale już po znacznie wyższej cenie, i zamiast oszczędności, naraża się skarb kolejowy na dotkliwe straty, pomijając już okoliczność, że po upływie pewnego czasu nie można już wogóle — nawet po drogich cenach — dostać potrzebnych materyałów, a co za tem idzie: naprawa czy to wagonów, czy parowozów, czy torów itp. nie może być uskuteczniona.

Ponadto na przeszkodzie prowadzeniu racyonalnej gospodarki materyałowej stoją dawne, dostosowane do stosunków przedwojennych, a niemniej biurokratyczne przepisy zakupu materyałów. Wspomnę jedynie o rozpisywaniu ofert, które wymagają kilkutygodniowego okresu czasu aż do ich formalnego rozdania (rozpisanie, komisyjne otwarcie, porównawcze obliczenie cen, sporządzenie umowy itp.), — w międzyczasie znowu ceny niejednokrotnie poszły w górę i oferenci z przed kilku tygodni, albo już nie są w możności, albo poprostu nie chcą po oferowanych cenach materyału dostarczyć. Zaryzykowałbym twierdzenie, że przez kunktatorstwo dyrekcyi i ministerstwa, przez stosowanie się do przestarzałych przepisów, skarb kolejowy poniósł miliardowe straty, a krom tego nie może z należytą sprawnością dokonać naprawy chorych wagonów, parowozów, budynków itd. Należałoby tedy mojem zdaniem zreformować zupełnie i dostosować do obecnych stosunków przedewszystkiem wszystkie przepisy służby materyałowej i wykonywać ją w sposób kupiecki, a nie ciasno — biurokratyczny, jak to się dzieje dotychczas.

Tosamo dotyczy i służby rachunkowej, oraz sposobu płacenia za dostarczone towary. Dziś każdy kupiec chce za swój towar dostać pieniądze zaraz, a przy zachowaniu dzisiejszych przepisów musi nieraz tygodniami czekać na zapłatę, wskutek czego towary niepomiernie drożeją, bo kupcy licząc się z tem, kalkulują a priori zwiększone ceny jednostkowe. (C. d. n.)

Karol Eitelberg.

Nowa ustawa o Kasach chorych.

Sejm Rzp. Polskiej uchwalił w dniu 19-go maja 1920 ustawę o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek choroby na mocy której szerokie warstwy ludności będą miały zapewnioną wydatną pomoc na czas choroby. **Ustawa ta wchodzi w życie w Małopolsce od 1-go stycznia 1921.** Wobec tego, że ustawa z 19. maja ma zastąpić dotąd obowiązujące ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby dodajemy do wiadomości najważniejsze przepisy:

1) art. 1. postanowia, że na jeden powiat może być tylko jedna kasa chorych, a więc wszystkie kasy korporacyjne, fabryczne zarejestrowane itd. muszą przystąpić do likwidacyi a członkowie tychże stają się członkami miejskiej kasy chorych.

2) Wszyscy dotychczas na podstawie austryackiej ustawy zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, obecnie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustawa polska bowiem nie czyni obecnie żadnej różnicy między ubezpieczonymi, a w szczególności wedle art. 3 podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku roboczego, lub służbowego bez względu na stanowisko i zarobek. Jedynie dyrektorom naczelnym, i dyrektorom prokurentom banków i zakładów przemysłowych przysługuje prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia, o ile ich zarobek przekracza 30.000 Mp. rocznie. Oprócz dotychczasowych ubezpieczonych podlegają także ubezpieczeniu na wypadek choroby w kasach chorych urzędnicy państwowi powołani na podstawie umowy pracy, urzędnicy wszelkich instytucyi społecznych, religijnych, dobroczynnych, zawodowych; funkcyonaryusze instytucyi samorządowych, pracownicy nauczyciele i wychowawcy zakładów naukowych, wreszcie służba domowa i dozorcy domów. Ubezpieczeni stosownie do ich zarobku dzielą się na 22 grup zarobkowych. Wysokość wkładki wynosi 6 i pół proc. płacy ustawowej. Członkowie obowiązkowo ubezpieczeni płacą 2/5 należnej za nich wkładki, zaś 3/5 ich pracodawcy. W myśl rozporządzenia Ministerstwa pracy pracodawcy obowiązani są podać kasie chorych wykaz wszystkich przez siebie zatrudnionych robotników i urzędników z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych zarobków, a do wykazu ma być dołączony spis imienny członków rodziny każdego ubezpieczonego. Z chwilą bowiem ubezpieczenia nie tylko członek kasy chorych, **ale cała jego rodzina z nim zamieszkała** o ile ona jest na **wyłącznem utrzymaniu** ubezpieczonego jest równocześnie ubezpieczona w Kasie chorych i ma prawo do świadczeń. Stosownie do opłat wynosi zasiłek 60 proc. ubezpieczonego zarobku, a więc wynosi zasiłek do 120 Mp. dziennie przez 39 tygodni, zasiłek połogowy do 200 Mp. dziennie, zasiłek pogrzebowy wynosi w najwyższej kategoryi 4200 Mp. a zasiłek pogrzebowy dla członka rodziny wynosi połowę zasiłku pogrzebowego członka. Oprócz pomocy lekarskiej dostarczanie lekarstw środków opatrunkowych oraz środków leczniczych służących do przywrócenia zdrowia i zdolności do zarobkowania udziela Kasa członkom, którzy są leczeni na koszt Kasy w szpitalach a utrzymują ze swego zarobku jedną lub więcej osób zasiłku domowego w wysokości połowy zasiłku należnego członkowi. Przewidziane też są w ustawie świadczenia nadzwyczajne a mianowicie przedłużenie pomocy chorym, powiększenie zasiłku ustanowienie opieki nad ozdrowieńcami itd. Kasa też może urządzić dla celów własnych sanatorya zakłady leczenia fizykalnego, instytuty dyagnostyczne, co umożliwi kasom otoczenie opieką chorych w każdem stadyum choroby, a to opieką celową i skuteczną.

Polska ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ma być fundamentem całego przyszłego ubezpieczenia społecznego, a życzyć by sobie należało, by Sejm jak najrychlej przystąpił do obrad nad dalszemi ustawami normującemi całe ubezpieczenie społeczne.

Przedłużenie ważności legitymacyi kolejowych.

Rozporządzeniem ministerstwa kolei żelaznych z dnia 22. grudnia 1920, **przedłużona została ważność dotychczasowych legitymacyi służbowych**, uprawniających pracowników państwowych do ulg w opłatach za przejazd kolejami państwowymi (50 proc. zniżki) — **do 1. marca 1921.**

Z Litwy Środkowej.

Wybory do sejmu wileńskiego.

GRODNO (EE) Datę wyborów do sejmu Litwy Środkowej ustalono na dzień 6. lutego.

Rozkaz noworoczny generała Żeligowskiego.

GRODNO (EE) W rozkazie do żołnierzy wojsk Litwy Środkowej z okazyi Nowego Roku generał Żeligowski pisze: Przesyłając wam wszystkim powinszowania noworoczne, życzę, aby cel, który nas powołał do czynu, został osiągnięty: by kraj ten, którego synami jesteśmy, przestał być przedmiotem handlu i targów ze strony obcych, nieraz wrogich nam czynników.

Nowy milioner.

WARSZAWA. (Pat.) 4. stycznia. Otrzymano szczegóły o wygranych d. 1. stycznia b. r. numerach milionówek. Numer 0,908.815 nabył **funkcyonaryusz pocztowy z Żyrardowa p. Jan Mizera**, który kupioną milionówkę ofiarował na gwiazdkę wnukowi swemu Zbigniewowi Trzaskowskiemu. Numer 1,321.337 sprzedany był przez płocki oddział P. K. K. P. Co do pozostałych dwu numerów szczegółów jeszcze brak.

PROLONGATA STEMPLOWANIA OBLIGACYI AUSTR. POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

WIEDEŃ. (E. E.) 3. grudnia. Sekcya austryacka komisyi odszkodowań w Wiedniu udzieliło wszystkim państwom sukcesyjnym 6 mies. prolongaty w sprawie stemplowania obligacyi pożyczki państwowej austryackiej.

BETHMANN- HOLLWEG UMARŁ.

BERLIN. (Pat.) 4. stycznia. Były kanclerz Rzeszy Bethmann- Hollweg, po krótkiej chorobie zmarł w nocy z 2. na 3. stycznia b. r.

WOJNA IRLANDZKO- ANGIELSKA

DUBLIN. (Pat.) 4. stycznia. (Havas). W miejscowości Carricked, hrabstwie Mohamghan patrol policyjny angielski wpadł w zasadzkę. Jeden policyant został zabity, kilku ranionych.

Quo vadis Polsko? Broszura wydana nakładem naszego Tow. wydawniczego pióra Inż. Libańskiego jest do nabycia wszędzie. Autor w sposób popularny przedstawia dzisiejszy stan ekonomiczny Polski — na faktach ilustruje „zło“ — podając środki zaradcze tak w dziedzinie rolnej jak i przemysłowej. Występuje przeciw centralom u których organizacya z nadmierną ilością urzędników ułatwia „łapownictwo i paskarstwo“ w przemyśle i żąda najostrzejszych urządzeń wobec pasożytnego pośrednictwa.

Klęska gospodarcza miast występuje w **plastycznem oświetleniu.**

O przemysł chemiczny.

Staraniem szczupłego grona ludzi dobrej woli, jeszcze w roku 1916, powstał we Lwowie Instytut badań naukowych i technicznych „Metan“, mający za cel zużytkowanie i przystosowanie chemii do przetwarzania bogatych krajowych surowców na wysokowartościowe w kraju i zagranicą poszukiwane produkty, a tem samem stworzenie licznych placówek własnego przemysłu chemicznego.

Nie poprzestając na pracach badawczych licznemi problemami naukowemi z zakresu przemysłu chemicznego, już w drugim roku swego istnienia „Metan“ podjął wydawnictwo fachowego miesięcznika chemicznego, którego brak niezmiernie odczuwać się dawał. Gdy bowiem jednostki, Firmy, Towarzystwa a nawet rzady krajów zachodnich popierały materyalnie tak liczne swoje fachowe pisma, w dobrze zrozumianym własnym interesie, u nas niestety nieliczne wydawnictwa fachowe walczyć musiały z trudnościami finansowemi.

Redakcya „Przemysłu Chemicznego“ w ciągu czterech lat swego istnienia nie poprzestając na czysto naukowych, fachowych artykułach, pomieściła także na łamach swego pisma cały szereg publikacyi najpoważniejszych autorów, jak prof. Mościckiego, dyr. Płużańskiego i innych, o doniosłem znaczeniu narodowo- ekonomicznem, n. p.

„Znaczenie i próby organizacyi przemysłu chemicznego w Polsce“.

„Nauka a życie gospodarcze“.

„Nasz program gospodarczy w sprawie azotowej“.

„W sprawie uruchomienia przemysłu chemicznego w Polsce.“

Wreszcie zeszyt grudniowy roku 1920 w znacznej części zajmuje artykuł inż. Kwiatkowskiego: „Znaczenie górnośląskiego przemysłu węglowego dla Polski“, w którym autor używając niezbitych argumentów, jak dane statystyczne z odnośnych dzieł niemieckich, udowadnia konieczność utrzymania Górnego Śląska dla Polski, w przeciwieństwie do Niemiec, których zapotrzebowanie w zupełności pokrywa produkcya własnych terenów węglowych.

Z rokiem 1921, przez wprowadzenie interesującego działu sprawozdawczego z obcej fachowej literatury, rozszerza się znacznie nakład i objętość „Przemysłu Chemicznego“, który jako niemal jedyne fachowe chemiczne pismo w języku polskim, znajdzie z pewnością, należyte poparcie w szerokich kołach naszego społeczeństwa interesującego się rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce.

—•—

Legien.

Przed kilku dniami donieśliśmy o śmierci tow. Legiena, który zmarł w Berlinie 26. grudnia ub. roku Był on przez długie lata przewodniczącym niemieckich związków zawodowych. Z zawodu czeladnik stolarski, brał już jako młodzieniec czynny i wybitny udział w ruchu zawodowym robotników. Jako autor wielu prac statystycznych, odznaczał się skrupulatnością w pracy i ogromnym talentem organizacyjnym. To też dostąpił najwyższego w ruchu zawodowym zaszczytu i zaufania, gdyż parę lat przed wojną został wybrany jako przewodniczący międzynarodowych związków zawodowych całego świata. Na tem stanowisku wytrwał aż do wybuchu wojny.

Pod względem politycznym stał na prawicy, czyli był zwolennikiem Scheidemanowców, oddał on dla ruchu robotniczego całą pracę swego życia i niepośledniie koło ruchu zawodowego położył zasługi.

Największą jego zasługą po wojnie była ta, że w czasie znanego zamachu reakcyonistów niemieckich z Kappem na czele, pierwszy wydał hasło strejku generalnego i w ten sposób uniemożliwił niecne zamiary monarchistów zawodowych. — W ruchu zawodowym z owoców jego pracy robotnicy długo jeszcze korzystać będą i zachowają o nim wdzięczną pamięć.

—•—

Kronika prowincyonalna.

Aresztowani mordercy. Dalsze szczegóły w sprawie mordu za Brodami, o którem już pisaliśmy, tak się przedstawia. Dnia 23. z. m. wieczorem w lesie za Brodami Jan Sokołowski sierżant, i Stefan Maciejczuk ułan, obaj rodem z Warszawy, i Karol Drozdowski plutonowy, z Łodzi, dezerterzy z grupy pułk. Sławka, napadli na jadącego furą Iwana Hładnia z Baszarówki, pow. krzemienieckiego. Drozdowski szablą poobcinał H. palce u rąk, następnie ciął go przez twarz i dwa razy śmiertelnie po głowie. Zwłoki ukryli w lesie w rowie strzeleckim. Zrabowane konie Hładunowi wraz z wozem usiłowali mordercy sprzedać w Brodach Józefowi Ochsowi, za 25.000 mk. Jednakowoż pewna kobieta spostrzegła ślady krwi na słomie w obec tego kupno nie doszło do skutku, a mordercy wóz ten pozostawili na drodze. Drozdowski swą szablę dał do przechowania Antoniemu Andruszkowi, który powiadomił o tem policyę, a ta następnie aresztowała morderców w pewnym wesołym domu. Przywieziono ich do sądu polowego 5 dywizyi we Lwowie.

Napad rabunkowy w Sarnówce. Onegdaj nocą do mieszkania kolonisty Müllera w Sarnówce, pow. żółkiewski napadło trzech bandytów o przyprawionych brodach i wąsach, uzbrojonych w karabiny i bagnety. Napastnicy zrabowali mu gotówką około 120 tys. marek, płótno, zegarek poczem zbiegli.

Staruszka spalona żywcem W Żółkwi, opodal cerkwi Bazylianów, mieszkała około 80-letnia M. Dworzakowa. Onegdaj zapewne przez nieuwagę w nocy powstał pożar w jej izdebce. Po ugaszeniu ognia znaleziono zwęglone zwłoki staruszki.

—•—

Fiat justitia.

(Upośledzenie aptekarzy w wojsku).

Lwów, 4. stycznia.

Spełniając swój obowiązek na równi z innymi zawodami, zgłosili się ochotniczo od pierwszej chwili istnienia Wojska Polskiego również i aptekarze, by oddając na usługi państwa swe umiejętności fachowe, przyczynić się w granicach możliwości do sprawnego funkcyonowania tego działu służby zdrowia, tak ważnej w czasie walk o utrwalenie bytu państwa. Powodując się dobrem służby i mając na oku niesienie pomocy rannemu i choremu żołnierzowi nie upominali się aptekarze o przynależne im prawa, ufni, że czynniki powołane dla sprawiedliwego traktowania na równi z całą służbą zdrowia unormują nie tylko zasłużone awanse, ale choćby wreszcie oficialne przyjęcie do W. P.

Ale 26 miesięcy żmudnej, mrówczej pracy wśród warunków nieraz bardzo ciężkich, pracy, która nieraz z zawodem aptekarskim nie miała nic wspólnego, nie wystarczyło widocznie dla braku czasu, lub z jakichkolwiek innych dla ogółu niezrozumiałych powodów, na załatwienie sprawy aptekarzy wojskowych. Wszelkie osobiste interwencye u czynników miarodajnych i odpowiedzialnych za sprawy personalne aptekarzy, natrafiały na co najmniej karygodny opór, a od kwietnia 1919 r. żaden z aptekarzy wojskowych nie przeszedł przez dziennik rozkazów wojskowych jako przyjęty do W. P., zaś 9/10 będący jako ochotnicy od listopada 1918 roku w służbie wojskowej nie wiedzą, **czy prawnie noszą mundur żołnierski i oficerski**, gdyż jak już wspomnieliśmy do dziś nie przeszli przez dziennik rozkazów.

Gdy wszystkie inne rodzaje broni i służby, jak lekarze, audytorzy, weterynarze i t. d. uzyskały należne im stanowisko a tak zwani podlekarze, t. j. medycy czasami o ukończonych 2 lub 3 półroczach medycyny w kategoryi tej awansowali nawet do rangi kapitanów — aptekarzy z uniwersyteckim dyplomem magistra farmacyi, mających po 6, 8, 10 i 15 lat służby zawodowej za sobą — widzimy w stopniach podporucznika a co najwyżej porucznika. Dyplomowani aptekarze, jako szeregowi nie należą do rzadkości, — stopnie wojskowe przyznane przez armie zaborcze zredukowane — wieloletnia służba wojskowa nie uwzględniona. Sposób nadawania stopni oficerskich nie uregulowany żadną ustawą, a stosowany tylko wedle widzimisię danego referenta. Siwowłosi podporucznicy i porucznicy na porządku dziennym — słowem wszystkie dane do zrozumiałego rozgoryczenia i słusznego oburzenia całego aptekarstwa polskiego.

Wielokrotne obietnice dawane przez miarodajne czynniki definitywnego załatwienia spraw aptekarzy wojskowych, którzy zostali wreszcie zaliczeni do kategoryi oficerów służby zdrowia, pozostały tylko obietnicami, podczas gdy sprawa sama wymaga ostatecznego szybkiego załatwienia.

Wobec tego, że wszelkie inne drogi zawiodły zwraca się ogół aptekarstwa polskiego — drogą prasy do odnośnych miarodajnych czynników z żądaniem wglądnięcia w całą sprawę, zastrzegając sobie równocześnie, że użyje wszelkich możliwych dróg, by winnych zagwożdżenia i przewlekania tej sprawy pociągnąć do odpowiedzialności.

O ile by powyższa notatka, w jak najkrótszym czasie nie odniosła pożądanego skutku, podamy w krótkości do wiadomości miarodajnych czynników cały przebieg daremnych starań o przyznanie słusznych praw należnych aptekarzom wojskowym.

—•—

Różne.

Przemysł wszechświatowy przed katastrofą. Od dłuższego czasu nadchodzą wiadomości z zachodu o spadku cen, krachach giełdowych, bezrobociu itd. W Stanach Zjednoczonych 3 miliony ludzi nie może znaleźć zajęcia, a dalszym 3 milionom grozi wkrótce również bezrobocie. Zubożałe państwa wschodniej i środkowej Europy nie mogą zakupywać ich towarów, zaś publiczność w krajach zwycięzkich wstrzymuje się od zakupów, powodując tym ciągłą zniżkę cen. Wobec tego państwa te zmuszone będą zbywać swe towary na kredyt, lub po znacznie zniżonej cenie. Ostatecznie na tem my zyskać tylko możemy. W ostatnim czasie przedstawiciele francuskich fabryk oferują już swe towary kalkulując ceny w markach polskich. Znawcy stosunków przepowiadają i dalsze kryzysy i zniżki cen, szczególnie w Szwajcaryi i w Ameryce.

—•—

Ze Skolego.

Awantura wywołana przez Piecha i Owsiankę w tutejszym konsumie kolej. zrobiła to, że przyjechał na śledztwo komisarz p. Souper. Przeprowadzone dokładne szkontrum kasy i towarów, wydało dla zarządu konsumu jak najpochlebniejsze rezultaty. Zamknięcie składnicy na 7 dni przez wspomnianych awanturników spotkało się z należytem napiętnowaniem.

Przesłuchania przeprowadzone wobec całego zarządu, okazało, że tak Piech, jak Owsianka nie umieli podnieść ani jednego zarzutu, natomiast Owsianka, który sprzedawał kłębek nici po 1 kor. płacił za nie w grupie gospodarczej po 10 hal. i zarabiał 90 proc., z tego nie umiał się wytłumaczyć i zwalał winę na swego dobroczyńcę p. Wojnarowskiego.

Wszystko skończyło się na tem, że Piech żądał 10 kg. grysiku dla siebie, a będzie cicho siedział. Grysiku wprawdzie nie dostanie, ale miejmy nadzieję, że się uspokoi, bo kolejarze na tych intrygantach już się należycie poznali.

—•—

Nakł. wyd. sp. wyd. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.